GAZETA LWOWSKA.

Sobota — Ner. 2. — 4. stycznia 1834.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

N. Cesarzowa Jéjmość raczyła w dniu 21. b. m., w towarzystwie młodszego Króla Węgierskiego i Arcyksiężnéj Zofii, zwiédzić niespodzianie tutejszy dóm inwalidów, i oglądać tamże izby dla ludzi, kościół, gdzie się krótko pomodliła, salę obrazów, szpital, tymczasowy instytut zaopatrzenia, aptékę, kancelaryję i biblijotekę. Najj. Pani zapytywała się łaskawie o urządzeniu tego instytutu, kosztowała jedzenia, rozmawiała z kilką inwalidami i ich krewnymi ze zwyczajną Domowi Cesarskiemu uprzejmością. Poczém raczyła N. Pani zadawać siérotom domu inwalidów pytania z religii i rachunków, i kazała sobie pokazać ich pisma, a okazawszy swoje najwyższe zadowolenie, opuściła ten dóm po półtoréj godziny; towarzyszyły jéj błogosławieństwa tych, którzy z łaski cesarskiéj za długie i wierne zasługi wojskowe pędzą tu resztę życia swojego bez trosków, a których w ich samotności udarza jeszcze cesarska łaska.

Dostrzegacz Austryjacki z dnia 28go grudnia wyraża pod napisem: »Odpowiédź Austyjackiemu Dostrzegaczowi na projekt do podziału Turcyi« umieścił *Courier français* z d. 18. z. m. następujące myśli: Przypuszcza on, że redakcyja Austryjackiego Dostrzegacza może być tak dobrze, jak jego (*Couriera*) korrespondenci zawiadomiona; — utrzymuje, że Austryja związana jest z Rossyją (przekładamy jego słowa) powodami, wszystko przewyższającémi, naprzeciw których sprawy Wschodu są w drugim rzędzie, i dozwoli sobie téj słodkiéj nad sobą mocy, że przystanie na wynagrodzenie; gabinet austryjacki powinien się tylko o to starać, aby wynagrodzenie, o ile być może, korzystnie wypadło dla cesarstwa, i aby zgodne było z wyrównaniem, jakiego Prusy potrzebują. Każdemu wiadomo, że dzisiaj o to chodzi (!!!); nie mogą tego niewiedzieć mężowie, w których minister ma zaufanie. — Reszta artykułu zawiéra twierdzenia podobnego rodzaju; nié masz tak obszérnego pola, jak pole tych czczych twierdzeń!

Na tę odpowiédź *Couriera français* odpowiémy jedynie co się dotyczé naszego artykułu z dnia 5. grudnia (umieściliśmy go w nrze. 147. g. n. z r. z.) Jeźli słowa: utrzymać i dzielić zawiérają w sobie jedno znaczenie; tedy *Courier* mógł istotnie podwójnego znaczenia do tego nadużyć, aby w naszém oświadczeniu znaleźć dowody swoich twierdzeń; lecz gdy tak nie jest, gdyż utrzymać i dzielić, wyrażają całkiem przeciwne myśli; przeto postąpiłby był redaktor artykułu ganionego loiczniéj, gdyby nas był o niewiadomość posądził, miasto, że dopuścił faktum, że możemy być tak dobrze, jak jego korrespondent, zawiadomieni o tém, czego chce dwór austryjacki (a zatém i o tém, czego nie chce!)

Wszelako dalekimi jesteśmy od zarzucenia Kuryjerowi braku loiki. Jest konsekwencyja w czynnościach, która często zajmuje miéjsce loiki w słowach, a niniéjszy przypadek jest jeden z tych, w którym jest ta zamiana. *Courier français* jest organem stronnictwa, które nie chętnie patrzy na wszystko, co istnieje — chociażby to było i Państwo Tureckie, — ponieważ to stronnictwo poruszenie umysłów i pomieszanie pomysłów uważa za środek do obalenia rzeczy; zatém działa z konsekwencyją, gdy mówi przeciw loice.

Niech będzie co chce, ces. austryjacki gabinet nie stawia utrzymanie otomańskiego tronu w drugim rzędzie swoich politycznych rachub, lecz liczy je wyraźnie do przedmiotów piérwszego rzędu, i gotowiśmy tę myśl tak często powtórzyć, ile sobie tego *Courier francais* życzyć będzie. Nie lękamy się, aby słowa nasze u wszystkich przyjaciół porządku i politycznego pokoju nie miały być dobrze przyjęte.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Dziennik *Correo Official* z Rio de Janeiro zawiéra urzędowe buletyny o zdrowiu młodego cesarza Dom Pedra II., chorującego na mocne konwulsyje, pochodzące zapewne ze skupienia się krwi w mózgu. Przy odéjściu ostatnich wiadomości, te straszne symptomata ustały i tylko febra pozostała. Gazety zwracają uwagę na to, że stronnictwo tych, którzy sobie życzą restau-

)(

racyi, coraz się powiększa i zasługuje na uwagę. Daléj mówią, że wieczorem dnia 21. września udała się pewna liczba sędziów pokoju do cesarskiego pałacu, i że mnóstwo ludzi do koła się zebrało, w mniemaniu, że chcą cesarza uprowadzić. Nie zdaje się, aby taki spisek istniał, i sędziowie pokoju, którzy téj wieści wierzyli, i podług tego postąpili, zostali dnia 26. września wyrokiem rządu w obowiązkach swoich zawieszeni. Zresztą spokojność panowała w całym kraju.

Ameryka.

Gazety północno-amerykańskie zawiérają list z St. Jago de Cuba z dnia 17go października: »Mamy od kilku dni w naszéj zatoce bryg Cuirassier, który posłany był przez rząd francuzki do Hajty, dla przewiezienia *ultimatum* króla względem niezwłocznego zapłacenia summy, wynagradzającéj straty osadnikom tamtéjszym; w przeciwnym razie będzie wysłana wyprawa na tę wyspę. Hajcianie będą w kłopocie zebrać zaraz 20 miljon. Bryg ten płynie w tych dniach do Port au Prince, dla odebrania odpowiedzi od Boyera.«

Portugalija.

Chronica z d. 6. grudnia zawiéra wyrok księcia Braganza, którym tenże jako ojciec i opiekun urządza dwór królewski.

Daléj donosi toż pismo, że nadeszła urzędowa wiadomość o uznaniu Dony Maryi na wyspach Zielonego Przylądka. Kaznodzieja Joaquim da Silva i oficér Joaquim Silvano, wygnani przez Dom Miguela na tę wyspę, wrócili 25. listopada do Lizbony ze swojego wygnania i podali prożbę Dom Pedrowi, w któréj wywiedli się, że są deputowanymi téj wyspy. Piérwszy przywiózł depesze od tymczasowéj junty, która się zebrała w Bona Vista imieniem królowéj i ogłosiła najprzód Donę Maryją II. i konstytucyją. Komendant téj wyspy, Pereira da Silva, donosi, iż skoro dowiedział się o wylądowaniu Dom Pedra do Algarbii, zwołał wojsko pod swoim dowództwem będące i przełożył mu odezwę na korzyść królowéj; obecni żołniérze i mieszkańcy, którzy pospieszyli, przyjęli z radością odezwę, i wszyscy urzędnicy onę podpisali. Podobnież zaszło na wyspach St. Jago, Mayo i St. Vincent, i reszta pójdzie bez wątpienia za tym przykładem.

Globe z d. 16. grudnia mówi: Względem namienionego przez nas oporu Dom Miguela, iż nie chce słuchać propozycyi pojednawczéj ze strony Anglii i Hiszpanii; zaszło nieporozumienie. Opór ten ściągał się do dawniéjszych projektów, które mu jeszcze z Lizbony uczyniono. Rezultat najnowszego poselstwa jeszcze nie wiadomy, lecz zdaje się, że odpowié domysłom, jakie o nim wprzód miano.

Hiszpanija.

Journal de Paris donosi podług listów, w gazetach w Bordeaux wychodzących umieszczonych, że ognisko powstania zdaje się coraz bardziéj w Nawarze koncentrować. Jeneralowie Valdez, Pastor, Castagnon i Lorenzo czynią obroty, aby powstańców zamknąć i zmusić, aby się wdali w utarczkę; główna siła karlistów jest w Burmada.

Nadzwyczajny goniec poselstwa angielskiego, który w nocy z d. 8. na 9. grudnia z Madrytu wyjechał, przybył w d. 12. grudnia do Bajonny. Zostawił on stolicę w zupełnéj spokojności, tylko, że wielkie nieukontentowanie panowało, iż Zea był u stéru rządu.

List z Zamory donosi: Jenerał Rodil wszedł w d. 1. grudnia do portugalskiego miasta Miranda, gdzie spodziéwał się zastać Don Carlosa i jego mały dwór, lecz go tam nie zastał. W tym samym czasie posunął się jenerał Morillo aż do Braganza.

Gazeta Madrycka z d. 7. grudnia, oprócz innych doniesień, zawiéra także doniesienia jenerała Quesada z d. 4., że pułkownik Hoyos kupę z 250 ludzi złożoną, pod sprawą karlistów Cuevillas, Villalobos, pobił pod Valbezas i zwrócił ją w kraj, aby nie mogła wnijść do Portugalii. Zbiegowie cofnęli się do Mayorga. Byłto zapewne ten korpus, który chciał pójść naprzeciw Don Carlosa.

Oto jest istotna treść namienionego wyroku królowéj względem nowego podziału Hiszpanii. Art. 1. Kraj hiszpański tak na półwyspie, jakoteż na przyległych wyspach, podzielony będzie na 49 prowincyj, które nosić będą imiona swoich miast głównych, wyjąwszy Nawarrę, Alavę, Guipaskoa i Biskaję, które zatrzymują teraźniéjsze swe nazwy. Art. 2. Andaluzyja, obejmująca w sobie królestwa Kordowy, Granady, Jaen i Sewilli, podzielona jest na ośm prowincyj: na prowincyje Kordowy, Jaen, Granady, Almeryi, Malagi, Sewilli, Kadyxu i Huelva; Arragonija na trzy prowincyje: Saragossy, Huesea i Ternel. Księztwo Asturyi tworzy prowincyją Oviedo. Nowa Kastylija podzielona jest na pięć prowincyj: Madryt, Toledo, Ciudad-Real, Cuença i Guadalaxara; Stara Kastylija na ośm prowincyj: Burgos, Valladolid, Palencyja, Avila, Segovia, Soria, Logrono i Santander; Katalonija na cztéry: Barcellona, Tarragona, Lerida i Girona. Estremadura obej-

muje prowincyje Badajos i Caceres; Gallicyja prowincyje: Coruna, Lugo, Orense i Pontevedra. Królestwo Leonu dzieli się na prowincyje: Leonu, Salamankę i Zamorę; królestwo Murcyi na Murcyją i Albadete; królestwo Valencyi na Valencyją, Alicante i Castellon de la Plana. Pamplona, Vittoryja, Bilbao i San Sebastian są głównémi miastami prowincyj Nawarry, Alavy, Biskai i Guipuskoi. Palma jest stolicą wysp Balkaerskich, a Santa Cruz de Tonerife wysp Kanaryjskich. Art. 3. Granice pomienionych prowincyj oznaczone są w dodatku do téj ustawy. Gdy jest położona gmina na linii granicznéj i część jéj ziemi znajduje się po za tą liniją, wtedy ziemia powinna się rachować do téj prowincyi, w któréj leży gmina. Co się dotyczé owych prowincyj, które graniczą z Francyją lub Portugaliją, postępować należy stosownie do traktatów, z témi krajami istniejących. Art. 4. Podział na prowincyje nie będzie się ograniczał na administracyi, lecz podług tego stosować się będą granice wojskowe, sądowe i wsi.

Pewien dziennik umieścił listy z Madrytu z d. 9. grudnia, które zawiérają wiadomości od granicy hiszpańskiéj, podług depeszy jeneralnego kapitana Quesada. Dom Miguel przybył dnia 27. listopada do Valencyi w 1000 piechoty i 1000 koni. Obawiano się demonstracyi z jego strony ku granicy hiszpańskiéj, i jenerał Rodil, dowodzący korpusem obserwacyjnym, zrobił rozpoznanie aż do Miranda w Portugalii, zabrał w tém mieście kilka osób, do orszaku Don Carlosa należących, i pięć koni tego księcia. Pod ten sam czas miał jenerał Morillo na innym punkcie przejść granicę i posunąć się aż do Braganza, lecz bez skutku. Zabala rzucił się do Biskai. Valdez wysłał za nim 600 ludzi; zabrali oni w Lequeitio 500 sztuk broni i kilka baryłek prochu, i posłali je do San Sebastian. Zabala grozi nie tylko starym karlistom, ale nawet wójtom gmin, którzy mu nie pomagają. Wielki korpus karlistów stoi nad Burunda, i liczy 7000 ludzi.

Journal des Pyrenées donosi: W Nawarze organizują się karliści; utworzyli oni juntę.

Bulletin du Soir z dnia 19. grudnia donosi z Hiszpanii co następuje: »Gubernator Tortosy wszedł d. 10. t. m. do zamku Morella, wrzuciwszy tamże wprzód kilkaset granatów. Buntownicy uciekali we wszystkich kierunkach. Tego samego dnia pobito pod Acaniz znaczną kupę powstańców Valencyi, którzy chcieli wtargnąć do Arragonii. Listy z Madrytu z d. 12., a z Barcellony i Pampeluny z d. 14. z. m. donoszą, że w tych miastach i wsiach okolicznych ciągle największa panuje spokojność.

Journal de Paris z d. 20. grudnia dodaje do tych wiadomości: »Telegraficzna depesza z Pau d. 17. b. m. donosi, że zamek Morella został zdobyty. Pod So odniesiono zupełne zwycięztwo nad powstańcami; uciekają i poddają się setkami. Wiadomości tych udzielił w d. 14. prefektowi depart. niższych Pireneów jeneralny kapitan Arragonii.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Gazeta nadworna londyńska z d. 12. grudnia zawiéra trzy rozkazy gabinetowe, dotyczące się wykonania aktu ostatniego posiedzenia parlamentu względem uregulowania handlu z Indyjami wschodnimi i Chinami. Piérwszy nadaje mającym się mianować nadzorcom władzę, którą teraz mają supercargowie kompanii wschodnio-indyjskiéj, drugi ściąga się do zaprowadzenia sądu, który zostawać będzie pod dozorem piérwszego nadzorcy kantonu; teraz nakłada na każdy statek, zawijający do portu kantonu, podatek dwa szylingi od beczki.

Oprócz tego od towarów wprowadzonych i wyprowadzonych, wyjąwszy sztab srebra i złota, należy opłacać siedem szylingów od każdego sta f. s, wartości.

Książę Wellington potwierdził zaprowadzenie towarzystw umiarkowanego życia w wojsku. W rozkazie pułkowym do grenadyjerów gwardyj, których książę jest pułkownikiem, wyrażono, że jego wysokość dowiadywał się, czyli między nimi istnieją towarzystwa umiarkowania, i że z przyjęcia systematycznych środków ku utłumieniu nieumiarkowania i zalecenia trzeźwości wielkie sobie obiecuje korzyści, z tym dodatkiem, że charakterowi żołniérza angielskiego nic nie będzie więcéj brakowało, gdyby panujący nałóg pijaństwa mógł być wykorzeniony. W dalszym ciągu tego rozkazu wytknięte są skutki wstrzemieźliwości, a w koncu zawiéra ten rozkaz, że ci, którzy się stali niezdolnymi do służby, będą pobiérali bardzo małą pensyją lub całkiem żadnéj, jeźliby się okazało, że ich osłabienie pochodzi ze zbytecznego pijaństwa.

Z Portsmouth donoszą, że tam znaczną ilość okrętów uzbrajają. Okręt Ganges o 87 działach, Bellerophon o 80, Prezydent o 52, Kalkuta o 84, Minden o 74, Portland o 52, Blenheim o 74, i Worcester o 52 działach odebrały rozkaz być w gotowości do wypłynienia i zabrania na pokład potrzebnych ludzi. Niektórzy objaśniają sobie te uzbrojenia przez plan rządu francuzkiego, w celu wysłania wyprawy

z Toulonu do Afryki, inni mniemają, że stan interesów tureckich jest do tego powodem. *Globe* mówi w tym względzie: Nie masz wątpliwości, iż przedsiębiorą światłe i mądre środki, aby marynarkę naszę postawić, iżby mogła być każdéj chwili gotowa do szybkiéj i bezpośredniéj służby; lecz wieści o zamierzoném wysłaniu floty na morze wschodnie, są zawczesne.

Summa 125,000 f. s. przyznana admirałowi Napier jako zdobycz za zabranie eskadry miguelistów, ma mu być wypłacona, trzema ratami, co 6 miesięcy.

Jeszcze z niektórych stron utrzymują, że Dom Miguel odrzucił wszelkie pośrednictwo i pułkownik Hare nie był nawet w Santarem. Tymczasem *Courier* powtarza z pewnością, że Dom Miguel zastrzegł sobie termin do d. 4go grudnia.

Listy z Persyi donoszą o skutku oręża księcia Abbassa-mirzy w Chorassan. Kraj ten został zupełnie podbity, albowiem Mohamedchan karaj, jedyny z buntowników, który nie chciał się księciu poddać, jest zwyciężony i udał się z księciem do Teheranu. Najmocniéjszy z jego zamków będzie zburzony, a rządy kraju innému będą poruczone. Większa część wójsk powróciła do Aserbidszanu. Na wiosnę rozpocznie się zapewne druga kampanija. Sława, jaką sobie zjednał książę między wiernymi przez uwolnienie perskich niewolników w Siraks, zniewoli go zapewne z innémi powodami do uwolnienia jeńców w Chiva i Bucharyi. Aby tego dokonać pocznie zapewne od Hontu, dla otworzenia sobie drogi z Tegendu do Merve. Król perski zamysła przed porównaniem wiosnianém wyjechać z Teheranu, dla przyjęcia tamże posła rossyjskiego, którego zaprosił na danie mu posłuchania w obwodzie niższéj góry Taurus.

Francyja.

Zapewniają, że książę Orleański popłynie w marcu do Ameryki i podróżować będzie pewien czas. Podług dawniéjszych wieści zamyślał ten książę udać się na wiosnę do Afryki.

Marszałek Monsey mianowany został gubernatorem królewskiego domu inwalidów w miéjscu zmarłego marszałka hr. Jourdan.

Książę Talleyrand wyjechał w dniu 16. grudnia wieczorem z Paryża do Londynu.

Niedawno zaszły rozruchy w szkole medycyny podczas prelekcyi pana Orfilas; za powód do tego przytaczają, że uczniowie wzięli pewnego człowieka, który się tam znajdował podczas prelekcyi, za szpiega. Do teatru luxemburskiego, dokąd się podczas przerwy w prelekcyjach w massie udać chcieli, nie zostali od policyi wpuszczeni, i dla tego obrali sobie inne miéjsca zgromadzenia.

Gazeta powszechna umieściła pod napisem: »Wspomnienia żołniérza francuzkiego legii cudzoziemskiéj« bardzo smutny obraz o stanie i losach tego korpusu. O historyi i organizacyi onegoż zawiéra co następuje: W końcu roku 1830, kiedy zezwoliły izby na onegoż utworzenie, chciano politycznym zbiegom z Niemiec dać schronienie i użyć ich przy wybuchnieniu wojny z wielkiémi mocarstwy i Związkiem niemieckim do wzniecenia powstań w Niemczech. Lecz gdy rząd inaczéj się namyślił, i chciał każdy cień rewolucyjny od siebie oddalić, posłać legiję tę do Algiéru. Zrazu przyjmowano tylko politycznych zbiegów, potém brano ludzi różnego rodzaju, gdy tylko byli dobrego składu ciała; i z tąd powstała ta mieszanina. Gdy autor przybył do Algiéru, składała się legija z 6ciu batalijonów, nie licząc Polaków, którzy mieli tworzyć siódmy batalijon, lecz podówczas mieli tylko dwie kompanije. Piérwszy, drugi, trzeci i szósty batalijon są z Niemców złożone (to jest, żołniérze, lecz nie podoficérowie, tém mniéj oficérowie), do czego liczą się Belgijczykowie i Holendrzy, czwarty batalijon z Hiszpanów, a piąty z Włochów. Każdy batalijon złożony jest z 8 kompanij, mianowicie z dwóch wyborczych, a z 6ciu centralnych kompanij. Osma kompanija każdego batalijonu stoi w *depot* tulońskim. — Przy kompanii jest 1 kapitan, 2 poruczników, 1 sierzant starszy, 4 sierzantów, 8 kaprali i 110 żołniérzy. Żołd jest ten sam, jak Francuzów. — W Afryce mają żołniérze dodatki polowe i żywność polową, t. j. oprócz racyi chleba codziennie 1/2 funta mięsa, półkwarty wina i leguminę. Służba i komenda są w legii takie same, jak w pułkach francuzkich. Wszystkie pisma są po francuzku utrzymywane, i dla tego, aby zostać kapralem, potrzeba już cokolwiek znać ten język. Obchodzenie się przełożonych jest bardzo ludzkie. Lecz przewinienia przeciw karności wojskowéj surowo są karane, a zbiegostwo śmiercią; pomimo tego więcéj jak 300 legijonistów przeszło do Beduinów, chociaż się ci z nimi najhaniebniéj obchodzą. Przy użyciu legii jest przyjęta zasada, że lepiéj, gdy cudzoziemcy giną, niżeli synowie Francyi; i ztąd naznaczono onym najniezdrowsze koszary, tak, że panują między nimi choroby różnego rodzaju.

Szwajcaryja.

Kanton rządzący zwołał dnia 16. grudnia komisyją z świadomych rzeszy do Zurich, któryzy

powinni wypracować zdanie sprawy względem zmienionych stosunków handlowych ze Szwajcaryją państw południowo-niemieckich, które przyjęły prusko-niemiecką taryfę cłową. W komisyi téj prezydować będzie starszy burmistrz p. Muralt, który równie jak Kasper Zellweger ma sławę w kantonie.

W dniu 13. grudnia zajmowała się wielka rada berneńska interesem Polaków, i chociaż obrady trwały do w pół do czwartéj z południa, wszelako nic nie ukończono, lecz dano landamanowi Simonowi pełnomocnictwo do mianowania komisyi z 5ciu członków, aby jeszcze raz rozpoznała wniosek rady rządowéj, dążący do zmuszenia Polaków do opuszczenia kantonu, aby potém niezwłocznie ostateczne postanowienie mogło być uchwalone.

Holandyja.

Z Hagi piszą pod d. 16. grudnia: Gdy wczoraj wieczorem adjutant Księcia Oranii, hrabia Limburg Stirum, pojechał naprzód, dzisiaj w nocy udał się sam książę z najstarszym synem swoim przez Berlin do Petersburga. Książę ten, przeprawiwszy się dnia 17. grudnia przez Ren pod Grimminghausen, stanął tegoż dnia w Elberfeld.

Niemcy.

Gazeta powszechna donosi z Monachijum z d. 23. grudnia: Jego król. wysokość książę dziedziczny Heski i nad Renem, przybył tu dziś po 1 god. z południa, i wysiadł w pałacach powitany przez j.k.m. Zaślubienie jego król. mci z księżniczką Matyldą ma jak słychać, nastąpić 26. b. m., poczém będą liczne festyny. Pod tytułem: «Przodki i wnuki« dana będzie na teatrze nadwornym sztuka umyślnie na tę uroczystość przez prezydenta p. Schenk ułożona.

Wyprawa księżniczki wystawiona była od dni kilku na widok publiczny.

Król. wirtembergski dziennik rządowy, zawiéra podobnież urzędowe uwiadomienie o wielkim traktacie cłowym z d. 22. marca r. z., który z d. 1. stycznia 1834 stał się obowiązującym, z tą uwagą, że do niego przystąpiły: Królestwo Saskie, wielkie księstwo Sasko-Weimarsko-Eisenachskie, księstwa Sasko-Meiningskie, Sasko-Altenburskie i Sasko-Kobursko-Gotajskie, tudzież księstwa Schwarzbursko-Sonderhauseńskie, Schwarzbursko-Rudolstadzkie, Reuss-Schleuskie, Reuss-Greitzkie, Reuss-Lobensteinskie i Eberdorfskie, a to przez osobne traktaty z d. 30. marca i 11. maja b. r.

Na posiedzeniu drugiéj izby zgromadzenia stanów hanowerskich, z d. 5. grudnia r. z., po wyborze jeneralnego syndyka i wice-syndyka, jakoteż trzech kandydatów na wice-prezydenta uchwalono na wniosek prezydenta względem porządku, że co się dotyczé przypuszczenia słuchaczy do drugiéj izby, należy użyć w téj mierze prawa, dozwolonego §. 115 zasadniczéj ustawy i §. 48 regulaminu, i to tak dalece *a*) że tylko pewna liczba słuchaczy, według miejsca, bo jest blizko 120, wszelako za biletami, będzie dopuszczona, *b*) rozdanie tych biletów będzie w tym sposobie, iż każdy członek izby, otrzyma każdego razu na 14 dni ważne bilety do wolnego onych użycia, rozdanie zaś reszty pozostanie do woli prezydyjum.

Na posiedzeniu drugiéj izby stanów hanowerskich z d. 12. grudnia uczynił deputowany miasta Stade, dr. Freudenthal, wniosek: Stany zechcą uchwalić wezwanie ministerstwa królewskiego, iżby użyto wszystkich prawnych środków, dla załatwienia śledztwa przeciw goetyngskim więzniom stanu, i w ciągu tego posiedzenia, dało gruntowne objaśnienie, dla czego zwleka się ukończenie téj sprawy. Oraz stany użytkują z téj sposobności do wezwania rządu, aby stanom przełożył projekt do ustawy, przez coby najdłuższy normalny termin trwałości każdego śledztwa kryminalnego był na rok jeden oznaczony.

Zaszły niedawno podczas pogrzebu gwardzisty miejskiego w Kassel wypadek, że za ciałem szli jego towarzysze w ściśniętych szeregach pod dowództwem oficéra, dał powód do najwyższego rozkazu: Gwardyjo miéjska stolicy! Rozkaz dzienny z d. 7. grudnia 1833. Stosownie do rozkazu Księcia Elektora i współrejenta, zwłoki członków gwardyi miéjskiéj powinny być na przyszłość wedle §. 80. ustawy z d. 23. czerwca 1832 chowane. Ponieważ paragraf ten dozwala ludziom iść wedle upodobania każdego pojedyńczego; przeto nie może na przyszłość poprzedzać karawan orszak i nie powinno być komendy. Gwardyja miéjska zwykła szukać uznania swoich posług w swojém przeświadczeniu, i tu poniesie z ochotą przyjemny zwyczaj na ofiarę prawu, i pamięć zmarłych członków czcić będzie w cichości. Dowódzca pułku: Schuhard. In fidem: Kraushar, adjutant.

Prusy.

Królewski rozkaz gabinetowy, umieszczony w najnowszym zbiorze praw, mówi, iż doświadczenie lat ostatnich, kiedy zewnętrzne stosunki wymagały, wielką część wojska postawić na stopie wojennéj, okazały, że w etacie po-

)(2

kojowym uzupełnienie w rezerwach wojskowych i landwerów nie może nastąpić w téj mierze, jak tego potrzeba wojska nakazuje. Chcąć temu ważnému złemu dla bezpieczeństwa ojczyzny zapobiédz, rozkazuje, aby ci, którzy po 20 skóńczonych latach wchodzą w służbę wojskową, równie o tyle lat póżniéj (5 lat w wojsku i w rezerwie wojskowéj a 7 lat w landwerach piérwszego wezwania) mogli wyjść z tych obowiązków. Podoficérowie, muzykanci, i szeregowi, którzy nie ze swojéj winy póżniéj weszli, zostają po 32 roku w piérwszém wezwaniu landwerów, nie powinni w czasie pokoju po 32 roku życia być pociągani z piérwszém wezwaniem do wielkich cwiczeń wojska. Obowiązek do drugiego wezwania landwerów ustaje z 39 rokiem życia. Tylko tacy ludzie, którzy wystąpili, lub z niechęci oddalili się ze służby, muszą w 2 wezwaniu pełnić służbę w ciągu lat 7. Obowiązani do służby, którzy jako utrzymujący swoje rodziny, trzy razy w roku bywają oddalani, powinni w czasie pokoju ogólnéj uzupełniającéj rezerwie, dla onych użycia na przypadek wojny, wedle potrzeby jaka zajdzie, dodawani. Równie rekruci, gdy są trzy razy dla słabości oddaleni, nie powinni stawać więcéj pod chorągwiami, lecz jeżliby do 25 roku życia byli zdolni do służby, mają służyć do uzupełnienia rezerw. Do tych, którzy przy ogłoszeniu tego rozporządzenia wyłączeni zostali z piérwszego wezwania landwerów, nie stosują się te przepisy. Czas służby liczyc się będzie na przyszłość tylko od dnia istotnego stawienia się pod chorągwiami.

W Bingerloch, po drugiéj stronie Renu, wzniesiono teraz pomnik z następującym napisem: Na tym miéjscu Renu rafa skalista ściésniała przejazd. Dla wielu okrętów była zgubną. Pod panowaniem Fryderyka Wilhelma III., króla pruskiego, został ten przejazd po trzechletniéj pracy na 210 stóp, dziesięć razy jak przeszły, rozszérzony. Z kamieni łamanych postawiono ten pomnik 1833."

Turcyja.

Journal de Smyrne pisze z Samos d. 11. listopada r. z.

Dzisiaj rano odpłynął z tąd francuzki okręt Miasto Marsylija, z trzema komisarzami połączonych mocarstw, i panem Vogorydes, synem naczelnika z Samos. (Okręt ten przybył dnia 13. do Smyrny.) Samijczykowie, ulegający ciągle Logothetom innymi naczelnikom, odrzucili wszystkie przełożone sobie projekta. Wprawdzie zdaje się, że stronnictwo, które che pokoju i poddania się jest zawsze najliczniéjsze, lecz bojaźn ciemiezców nie dozwała mu, okazać to jawnie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.
(Nieurzędowe.)

— *Lwów d. 2. stycznia.* —

Ilość rozmaitych towarów, na tutejszéj miejskiéj wadze w miesiącu grudniu 1833 r. odważonych, i za sprzedane po przytoczonych tu cenach podanych:

	Cetnar wiéd. à 100 f.	W m. k. zr.	W m. k. kr.
Miodu z woszczynami	155	15	48
Patoki	65	16	—
Wosku	5	65	30
Łoju surowego	850	13	12
— przetapianego	170	18	48
Miedzi starej	110	49	—
— nowéj	40	63	—
Oleju.	250	12	—
Terpentyny.	36	17	—
Przędziwa konopnego	180	8	—
— lnianego	10	13	12
Skór cielęcych.	15	42	30
Drzewa orzechowego do stolarki .	120	2	24
Anyżu płaskiego	55	11	15
Potażu	150	6	—
Szkła potłuczonego białego . . .	150	1	12
Włosienia niekręconego	11	24	—
Żywicy	36	4	—

(*Preussische Handlungs-Zeitung.*) *Londyn d. 17. grudnia* 1833. Na dzisiejszéj licytacyi wełny z *Vandiemensland* i Nowéj Walii południowéj (o któréj w Nrach 152 i 153 Gazety naszéj z roku 1833 donosiliśmy) wełna utrzymała się zupełnie w cenie dotychczasowéj.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie umieszczone są w *Dodatku* do dzisiéjszéj Gazety naszéj na stronnicy 18.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Arlequin in Lemberg*, pantomima czarodziejska we 2 aktach.
Jutro: *Das Fest der Handwerker*, krotochwila w 1 akcie. — Przedtém: Wielkie gymnastyczne przedstawienie przez jp. Jean Jäck.
Teatr polski. — W poniedziałek: *Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale*, dramatyczna zabawa ze śpiewkami we 2 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 1. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.